



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(2213)**

Wspólne posiedzenie
Komisji Środowiska (88.)
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (157.)
oraz Komisji Zdrowia (127.)
w dniu 19 maja 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Spotkanie z członkami Komisji ds. Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności Parlamentu Europejskiego (ENVI) oraz przedstawicielami komisji właściwych ds. rolnictwa i rozwoju wsi, środowiska oraz zdrowia Sejmu RP.

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Środowiska Zdzisław Pupa)

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Szanowni Państwo, minęła godzina 15.00, jesteśmy na sali. Otwieram spotkanie z członkami Komisji do spraw Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego oraz Bezpieczeństwa Żywności Parlamentu Europejskiego.

Serdecznie witam naszych szanownych gości: pana Jo Leinena, przewodniczącego Komisji Europejskiej; naszą rodaczkę, panią poseł Jolantę Hibner – witam serdecznie; panią Lindę McAvan z Wielkiej Brytanii – witam.

Szanowni Państwo, chcę poinformować, że na sali są członkowie senackiej Komisji Zdrowia, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Środowiska. Współ ze mną spotkanie prowadzi dzisiaj przewodniczący Komisji Zdrowia pan Władysław Sidorowicz – serdecznie witam pana przewodniczącego. Jest też z nami pan przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jerzy Chróścikowski, którego również serdecznie witam. Są z nami również: pan Jerzy Gosiewski, wiceprzewodniczący sejmowej komisji środowiska... Myślę, że za chwilę dotrze pan Arkadiusz Litwiński. Jest z nami też pan Józef Klim, wiceprzewodniczący komisji rolnictwa z Sejmu. Pan Bolesław Piecha był na lanczu, myślę, że za moment też do nas dotrze. Są z nami szanowni państwo posłowie i senatorowie z poszczególnych komisji. Towarzyszą nam sekretarze poszczególnych komisji, pomagają w tym, aby to spotkanie przebiegło jak najbardziej sprawnie, jak najbardziej właściwie.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Nasi Zaccni Goście! Dziękujemy za to, że zechcieliście przybyć do Polski przed oficjalnym rozpoczęciem prezydencji naszego kraju w Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że cele, które Rzeczpospolita, rząd polski, parlament założyły, będą sprawami istotnymi, ważnymi w Unii Europejskiej i że znajdą zrozumienie w związku ze sprawami oraz celami Unii Europejskiej. a także że te cele, zadania i priorytety polskiej prezydencji przełożą się sukces unijny. A tematów, które wiążą się z obszarem naszego zainteresowania, jest wiele. W komisji rolnictwa są przecież bardzo istotne sprawy związane z reformą systemu płatności bezpośrednich, z kompleksową i komplementarną polityką rozwoju obszarów wiejskich, z odnawialnymi źródłami energii elektrycznej. Są to cele bardzo istotne, bardzo ważne. W Komisji Zdrowia istotnymi celami i zadaniami jest przecież poprawa zdrowia publicznego w państwach członkowskich Unii Europejskiej i w Polsce, jak również zmniejszenie różnic w sytuacji zdrowotnej państw Unii Europejskich. Bardzo ważną, istotną sprawą jest wykrywanie i leczenie niezakaźnych chorób oddechowych, zwłaszcza w przypadku dzieci, nastolatków. Jest to ważne dla naszego najmłodszego pokolenia.

Proponuję, żebyśmy w Komisji Środowiska skoncentrowali się przynajmniej na istocie problemów, jakimi są: rozwój polityki środowiskowej w kontekście przyszłości wspólnego planu działania, różnorodność przyrodnicza, kwestie związane z klimatem. To są bardzo ważne, istotne sprawy. Dalej. „Środowisko dla Europy”, inicjatywa komisji gospodarczej, to też jest bardzo istotny temat. Następnie jest sprawa planów ewentualnej budowy elektrowni jądrowych w pobliżu granic Unii Europejskiej, szczególnie granic Polski – tutaj interesuje nas Kaliningrad i Białoruś.

Szanowni Państwo, jesteście, można powiedzieć, przedstawicielami zjednoczonej Europy, na których patrzy Polska, nasz kraj. Polska oczekuje, że rozwiązania przyjmowane w Parlamencie Europejskim będą dla nas zrozumiałe, czytelne, jak również że będą przyczyniały się do przyjęcia istotnych rozwiązań w naszym kraju, kraju członkowskim Unii Europejskiej. Jesteśmy członkami Unii Europejskiej od 2004 r., więc w sumie jesteśmy jeszcze młodym krajem w Unii Europejskiej. Dlatego liczymy, że szanowni państwo, szczególnie przedstawiciele Niemiec, przedstawiciele Wielkiej Brytanii, popatrzą na te sprawy przez pryzmat doświadczeń, można powiedzieć, kilku dekad. No bo u podstaw Unii Europejskiej leży przecież Wspólnota Węgla i Stali, która została założona w 1956 r., leży cały okres działania Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Są to doświadczenia niebagatelne, wy macie doświadczenia we współpracy, można powiedzieć, bilateralnej, które sięgają kilkudziesięciu lat. Zależy nam na tym, aby Polska w Unii Europejskiej była krajem, można powiedzieć, bratnim – bratnim dla sąsiadów, bratnim dla całej Unii Europejskiej – aby tematy i problemy, z którymi się borykamy jako jeszcze ta młoda demokracja polska, znalazły zrozumienie u szanownych państwa; by nasi parlamentarzyści, nasi eurodeputowani mogli w państwie widzieć również przyjaciół, osoby życzliwe mogące praktycznie wesprzeć, wspomóc i zrozumieć problemy, przed jakimi stoimy. Istotne problemy, przy jakimi stoimy, to – na pewno, kolega Chróścikowski będzie o tym mówił – problem wspólnej polityki rolnej, wyrównania dopłat, sprawy związane z równością w Unii Europejskiej. Na pewno w Komisji Środowiska będziemy chcieli usłyszeć od szanownych państwa, od pana przewodniczącego o sprawach dotyczących emisji gazów, dwutlenku węgla, opłat. Chodzi o to, żeby te opłaty były w miarę sprawiedliwe i żeby te obciążenia, te ciężary były właściwie rozłożone, jeśli chodzi o nasz kraj. I na pewno w sprawie zdrowia... Będziemy chcieli usłyszeć, co Unia Europejska, co szanowni państwo mają do nam zaproponowania w dziedzinie poprawy zdrowia publicznego, z uwzględnieniem naszego kraju.

Jeżeli mogę, Panie Przewodniczący... Jeszcze raz serdecznie, ciepło witam i proszę o zabranie głosu, o podzielenie się swoimi spostrzeżeniami, swoimi uwagami. Myślę, że ta dyskusja, którą rozpoczniemy, będzie pożyteczna dla nas senatorów i posłów, których gościmy dzisiaj na posiedzeniu połączonych senackich komisji, jak również przyczyni się do tego, że ta współpraca przed prezydenturą Rzeczypospolitej będzie owocna nie tylko dla naszego kraju, ale też dla Unii Europejskiej, jeśli chodzi o te sprawy i te tematy, które zostały zaproponowane Unii Europejskiej.

Proszę bardzo, Panie Przewodniczący. Dziękuję bardzo za przybycie.

**Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego,
Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności Parlamentu Europejskiego
Jo Leinen:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Przewodniczący poszczególnych komisji Sejmu i Senatu! Szanowni Posłowie i Senatorowie!

W imieniu delegacji Parlamentu Europejskiego dziękuję za niezwykle miłe przyjęcie. Jesteśmy tu od wczorajszego popołudnia i muszę przyznać, że widzimy tu, w Warszawie, zaangażowanie rządu oraz polskiego parlamentu związane z rozpoczęciem pierwszej prezydencji w UE. Unia Europejska składa się z dwudziestu siedmiu państw członkowskich oraz pięciuset milionów ludzi. Jesteśmy ogromnym podmiotem na naszym kontynencie, jak również na całym świecie, jesteśmy dużym i mocnym graczem. Jeśli jesteśmy zjednoczeni, to jesteśmy silni, jednak gdy jesteśmy podzieleni, to stajemy się słabi, tak jak to było w przypadku naszych problemów politycznych. Mamy nadzieję, że prezydencja Polski w Parlamencie Europejskim okaże się sukcesem. Parlament zobowiązuje się pomóc Polsce w osiągnięciu tego sukcesu oraz w pokonaniu wszelkich trudności.

Są z nami członkowie dwóch najważniejszych ugrupowań w Parlamencie, grupy PPE i grupy S&D, jak również nasi eksperci z Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności. Jak państwo zapewne zauważyli, jesteśmy największą komisją parlamentu oraz największym organem prawodawczym. Naszą działalność rozpoczęliśmy od opracowania strategii środowiskowych w latach siedemdziesiątych, następnie zajęliśmy się sprawą wpływu środowiska na zdrowie człowieka ze względu na zanieczyszczenie powietrza oraz wody, które ma negatywny wpływ na całą Ziemię. W związku z tym powierzono nam odpowiedzialność za kwestie związane ze zdrowiem. Z powodu licznych skandali dotyczących żywności, takich jak sprawa BSE czy skandale związane z trzodą chlewną oraz drobiem, mających miejsce w latach dziewięćdziesiątych, uznano, że odpowiedzialność za bezpieczeństwo żywności powinna należeć do zakresu obowiązków komisji zdrowia, a nie komisji rolnictwa. A więc mamy niezwykle obszerne portfolio oraz jesteśmy jednym z najsilniejszych organów Parlamentu Europejskiego.

Bardzo się cieszę, że mamy możliwość być tu z państwem oraz spotkać się z przedstawicielami innych komisji. Od czasu traktatu lizbońskiego parlamenty poszczególnych państw oraz Parlament Europejski muszą ze sobą współpracować. Dlatego Polska zawsze jest mile widziana na naszych wspólnych konferencjach oraz posiedzeniach, zwłaszcza podczas polskiej prezydencji, kiedy to będziemy mieć ze sobą bliższy kontakt. Jest wiele interesujących kwestii, o których można by powiedzieć, ja jednak poruszę jedynie kilka z nich. Potem chcielibyśmy oczywiście usłyszeć, jakie są państwa obawy, czego państwo od nas oczekują oraz jakie decyzje należy podjąć.

Moim zdaniem najważniejszym elementem naszego programu są kwestie dotyczące klimatu. Jest to niezwykle istotny problem w Europie oraz na całym świecie. Polska będzie przewodniczyć Europie podczas kolejnej Konferencji Narodów Zjednoczonych, która odbędzie się w grudniu w Durbanie, w południowej Afryce. Szczególnym zadaniem dla polskiej prezydencji jest zjednoczenie Europy tak, abyśmy wszyscy stanęli po tej samej stronie. Ponadto jeśli chodzi o politykę klimatyczną, bez wątpienia jesteśmy światowym liderem. Jako jedyni na świecie opracowaliśmy prawodawstwo w tym zakresie – pakiet klimatyczno-energetyczny. Podczas gdy inni opracowują pro-

gramy, gromadzą dokumentację, my zajęliśmy się regulacjami prawnymi. Wraz z panią Lindą McAvan wróciliśmy wczoraj z Budapesztu, gdzie odbyła się konferencja AKP–UE, siedemdziesięciu ośmiu państw Afryki, Karaibów i Pacyfiku stowarzyszonych z Europą. Muszę państwu powiedzieć, że istnieje duże oczekiwanie oraz nadzieja, że Unia Europejska pozostanie liderem i pokaże swoją solidarność z tymi niekiedy bardzo biednymi państwami. W związku z tym uważam, że UE powinna być gotowa wypełnić swoje zobowiązania poczynione w Meksyku oraz w Cancún. Wśród nich znajdują się różne platformy: platforma transferu technologii, platforma ochrony sił, mechanizm adaptacyjny. W Durbanie musimy znów przedyskutować kwestię ograniczenia wzrostu temperatury. Europa jest na dosyć dobrej pozycji, ponieważ stawia sobie za cel redukcję gazów cieplarnianych o 20%, ale ta pozycja nie jest na tyle dobra, by spełnić wymogi Konwencji Klimatycznej ONZ, które stanowią, że kraje uprzemysłowione powinny zmniejszyć emisję o 25–40 %. Jak wiadomo, obecnie trwa dyskusja, czy może być lepiej niż 20%. Moja komisja będzie głosowała we wtorek rano, o godzinie 9.00, dzięki czemu poznamy nasze stanowisko w tej sprawie. Mogę państwu zdradzić prawdopodobny wynik, ponieważ widziałem poprawki kompromisowe. Myślę, że jesteśmy w stanie zrealizować 30%, czyli 25% wewnątrz UE i 5% poza UE, dzięki tak zwanym czystym mechanizmom rozwoju. We wtorek rano komisja środowiska podejmie decyzję, a w czerwcu odbędzie się głosowanie podczas posiedzenia plenarnego, które będzie miało miejsce przed czerwcowym szczytem przywódców władz poszczególnych państw, którzy również wyrażą swoją opinię na ten temat.

Wiem, że konieczny jest podział obciążenia wewnątrz UE. Niektóre kraje są lepiej rozwinięte, podczas gdy inne napotykają problemy dotyczące koszyka energetycznego oraz poziomu rozwoju. Myślę, że to jest właśnie coś, co wyróżnia UE. Państwa członkowskie są ze sobą solidarne oraz dzielą się obciążeniami, zaś razem są w stanie osiągać wspólne cele oraz zrealizować ambicje. Wiemy, że możemy osiągnąć wyznaczone cele związane z energią odnawialną, rynek pręźnie się rozwija. Śledzę ten temat od dwudziestu lat. Znam niemieckiego inżyniera, który zaczynał w garażu na tyłach swojego domu, gdzie przeprowadzał pierwsze testy wiatraków. Obecnie Anacon jest jedną z największych międzynarodowych firm, które zostały stworzone przez jednego człowieka. Oldenbrook był inżynierem. Stworzył wiatrak o mocy 750 kW, a dzisiaj są przybrzeżne wiatraki o mocy 6 MW i to jeszcze nie jest koniec. Wiatrak o mocy 6 MW jest najnowocześniejszym wiatrakiem, jaki dotychczas udało się wybudować na Morzu Bałtyckim oraz na Morzu Północnym. Same Niemcy mają 28 tysięcy MW energii wiatrowej, w 2020 planujemy zwiększyć produkcję do 40 tysięcy MW. UE ma 10 tysięcy km linii brzegowej, a więc istnieje duży potencjał związany z energią wietrzną. Dlatego myślę, że uda nam się zrealizować nasz cel. Niestety, nie mamy równie dobrych osiągnięć w zakresie oszczędności energii, ponieważ nie ma żadnych wiążących celów, każdy kraj może dowolnie ustanawiać cele w tym obszarze. Jak wiadomo, wyniki znacznie odbiegają od naszych oczekiwań. Moim zdaniem największym źródłem energii jest sektor budownictwa i mam nadzieję, że w kolejnym okresie obrotowym UE przeznaczy więcej pieniędzy na efektywność energetyczną. Uważam, że jest to wspaniała perspektywa dla małych lub jednoosobowych firm, sprzyjająca tworzeniu nowych stanowisk pracy na szczeblu lokalnym oraz krajowym.

Energia jądrowa to kolejny kontrowersyjny temat. W niemieckim rządzie zarówno Angela Merkel, jak i przedstawiciele lewicy zgodnie uważają, że powinniśmy

wycofać się z tej technologii. Jednak Polska i inne kraje opowiadają się za jej wprowadzeniem. Europa jest podzielona, utworzyły się dwa obozy. Pierwszy z nich chce produkować energię jądrową, a drugi chce korzystać z innych źródeł energii. Pewne jest jedno: potrzebujemy najwyższych standardów bezpieczeństwa. Obecnie odbywają się negocjacje dotyczące testu warunków skrajnych. Myślę, że czegoś się nauczyliśmy i wiemy, jakie są największe źródła ryzyka. Większość elektrowni jądrowych została wybudowana przed atakami terrorystycznymi grup takich jak Al-Kaida. Uważam, że jeśli buduje się elektrownie jądrowe, to muszą one być odporne na wszelkie czynniki zewnętrzne. W Niemczech wykonano test warunków skrajnych, którego wyniki zostały opublikowane przedwczoraj. Żadna z siedemnastu naszych elektrowni jądrowych nie jest odporna na uderzenie samolotu ani na wstrząsy zewnętrzne, ponieważ zostały one wybudowane w latach siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych, kiedy to nie widziano potrzeby wprowadzenia większych zabezpieczeń. Jednak w obecnych czasach musimy robić więcej. Odkąd skutki katastrof nuklearnych przekraczają granice państw, kwestie dotyczące energii jądrowej muszą być rozpatrywane na szczeblu unijnym, a nie tylko krajowym. Niestety, traktat Euratom z 1955 r. nie ustanawia żadnych kompetencji na szczeblu unijnym, kwestie te mogą być regulowane jedynie na szczeblu krajowym, co w oczach wielu obywateli jest oczywistym absurdem, bo możemy kontrolować pomidory, ogórki itp., ale nie ma żadnych europejskich standardów dotyczących bezpieczeństwa jądrowego. Nie chodzi tu o wiążące standardy, ale raczej o zmiany dotyczące postępowania różnych krajów. Uważam, że po tym, co wydarzyło się w Czarnobylu i Fukushima, powinniśmy domagać się wprowadzenia europejskich standardów związanych z bezpieczeństwem.

Przejdźmy teraz do zagadnienia bioróżnorodności. Do roku 2020 będzie nowa strategia, która będzie dotyczyć wykorzystania terenu w rolnictwie i leśnictwie. Najbardziej wymagające strategie mają istotne znaczenie dla zachowania bioróżnorodności. Zaplanowaliśmy również dyskusję na temat reformy polityki dotyczącej rolnictwa. Jest to problem, z którym polska prezydencja również będzie musiała się zmierzyć. Jest to niezwykle kontrowersyjny temat. Uchwalenie polityki rolnej jest niezwykle istotną kwestią. Myślę, że sytuacja Polski jest dobra, nie macie problemów, z jakimi borykają się inne kraje, w których rolnictwo odgrywa kluczową rolę. Możecie poprowadzić UE w kierunku nowego rodzaju rolnictwa. Dziś rano pan minister poinformował mnie o swoich ambitnych planach z tym związanych. Polityka dotycząca wydajności zasobów jest nową i dosyć pilną kwestią. Kiedy ONZ po raz pierwszy zebrała się w Sztokholmie w 1972 r., na naszej planecie żyło 3,8 miliarda ludzi – to było czterdzieści lat temu – a ostatnio przeczytałem w gazecie, że w październiku tego roku liczba mieszkańców ziemi wyniesie 7 miliardów. Zatem liczba mieszkańców wzrosła z 3,8 miliardów do 7 miliardów. Za kilkadziesiąt lat prawdopodobnie będzie nas 8 miliardów. Uważam, że oszczędność energii i zasobów jest koniecznością. Za pięć, dziesięć lat dostrzeżemy, że nasze zapasy są na wyczerpaniu, a nasze zasoby staną się bardzo drogie. W związku z tym UE zamierza opracować politykę oszczędności zasobów, a obecnie pracujemy nad dyrektywą na temat odpadów elektronicznych. Teraz w UE znajduje się 12 milionów ton odpadów elektronicznych, wśród nich znajduje się wiele cennych materiałów. Kolejną rolą polskiej prezydencji jest doprowadzenie do konsensusu pomiędzy parlamentem, w którym już odbyło się głosowanie, a radą, która jeszcze nie zajęła stanowiska w tej sprawie. Myślę, że czas gra na naszą korzyść i osią-

gniemy wysoki wskaźnik recyklingu oraz ponownego wykorzystania odpadów elektronicznych. Mógłbym również opowiedzieć państwu o polityce wodnej, polityce dotyczącej odpadów. Osiągnęliśmy porozumienie w sprawie polityki dotyczącej elementów toksycznych, którą obecnie wdramy. Jest również dyrektywa w sprawie biocydów, czyli środków chemicznych wykorzystywanych w gospodarstwach domowych, obecnie przygotowywana. Mamy nadzieję, że polska prezydencja pomoże nam osiągnąć konsensus w tej sprawie.

Przejdźmy teraz do kwestii związanych z żywnością. Nasi koledzy z komisji rolnictwa zajmą się I i II filarem oraz podziałem funduszy. Parlament bardzo cieszy się z tego, że dzięki traktatowi z Lizbony po raz pierwszy możemy podejmować decyzje, jesteśmy organem współdecydującym, możemy tworzyć prawodawstwo, co oznacza, że komisja musi podejmować uchwały wspólnie z parlamentem. Myślę, że w polityce rolnej UE zajdą pewne zmiany. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że w przyszłości nie wszystkie obszary będą dotowane, tak jak to miało miejsce dotychczas. Będziemy dokonywać dokładniejszej selekcji. Jestem w parlamencie już od dziesięciu lat i pamiętam pewną debatę na temat dotacji na uprawę tytoniu. Prowadzimy intensywną politykę przeciwko paleniu, ale przeznaczamy 1 miliard euro na uprawę tytoniu. Uprawiamy coraz więcej tytoniu, którego nikt nie chce palić, a więc produkujemy towary, które nie sprzedają się na rynku. Parlament powinien bardziej skoncentrować się na ograniczeniu dotacji, przede wszystkim w rolnictwie, ale również w innych dziedzinach. Moja komisja jest odpowiedzialna za łańcuch pokarmowy i bezpieczeństwo żywności. Jak już wspominałem, w latach dziewięćdziesiątych wybuchło wiele skandali związanych z żywnością. Od dwudziestu lat mamy przepisy dotyczące żywności, jest pełen zestaw norm i standardów i można powiedzieć, że w Europie są dosyć wysokie standardy dotyczące żywności. Są one niezbędne, ponieważ na wspólnym rynku dwudziestu siedmiu państw obywatele muszą być pewni, że produkty, które kupują w supermarkecie, na przykład związane z higieną, spełniają standardy dotyczące na przykład toksyczności. W przeciwnym wypadku nie mielibyśmy wspólnego rynku produktów spożywczych.

Obecnie zajmujemy się nowymi technologiami na rynku spożywczym, między innymi klonowaniem zwierząt. Parlament dosyć sceptycznie podchodzi do tej kwestii, a nawet można powiedzieć, że jesteśmy przeciwni wprowadzeniu klonowania w Unii Europejskiej. Technika klonowania stosuje się w USA, prawdopodobnie również w Argentynie, ale nie widzimy potrzeby wprowadzenia jej w UE. Kolejną kwestią są organizmy modyfikowane genetycznie. Od wielu lat komisja nie może osiągnąć porozumienia w tej sprawie. Nie ma większości, która byłaby przeciwko tej technice, ani większości, która by ją popierała. Utworzyły się dwa obozy, a dyskusje utkwiły w martwym punkcie. José Manuel Barroso powiedział, że nie możemy utrzymywać tej sytuacji i że należy wprowadzić przepisy, które zdecentralizują decyzje dotyczące GMO. Moja komisja będzie niebawem głosowała w tej sprawie. Uważamy, że powinniśmy to zrobić, ponieważ alternatywa nie jest zbyt korzystna. A więc Polska będzie mogła samodzielnie podjąć decyzję na temat tego, czy chce uprawiać GMO. Niemcy, Austria, Francja, Belgia, Luksemburg i inne państwa zdecydowały, że nie chcą GMO, a Hiszpania, Czechy i inne państwa popierają GMO, zatem w Europie nie ma zgodności co do tej polityki. Sytuacja ta jest niekorzystna, ponieważ mamy wspólny rynek, a nie mamy wspólnej polityki w tej dziedzinie. Nadawanie uprawnień nadal będzie się odbywało na szczeblu UE za pośrednictwem EFSA, Europejskiego Urzędu do spraw

Bezpieczeństwa Żywności, który wydaje zalecenia, komisja będzie zatwierdzać produkty modyfikowane genetycznie, a kwestie dotyczące upraw będą regulowane na szczeblu krajowym.

Jeśli chodzi o zdrowie, to traktat z Lizbony ustanawia większe kompetencje UE w zakresie spraw dotyczących służby zdrowia w poszczególnych państwach, jednak nadal jest to jedna z najważniejszych kwestii, które są regulowane na szczeblu krajowym, a dystrybucja funduszy odbywa się w ramach polityki krajowej. Przygotowaliśmy jednak raport pokazujący, że są ogromne różnice pomiędzy systemami służby zdrowia w poszczególnych państwach UE, ponadto systemy te nie są w stanie dobrze służyć obywatelom. Parlament zamierza udzielić odpowiedniego wsparcia, aby systemy te zostały uspołnione oraz aby fundusze strukturalne zostały odpowiednio zagospodarowane, na przykład przeznaczone na budowę szpitali oraz tworzenie odpowiednich przepisów. To, że istnieją tak duże różnice pomiędzy tymi systemami, nie jest korzystne, ponieważ powoduje to migrację lekarzy, pielęgniarek, a nawet pacjentów, którzy przemieszczają się z jednego kraju do drugiego, co ma negatywny wpływ na służbę zdrowia.

Jeśli chodzi o jakość leków, to przeprowadziliśmy głosowania – pani Linda McAvan była naszym sprawozdawcą. Każdego roku w UE z powodu skutków ubocznych leków ginie sto tysięcy osób. Nasza Europejska Agencja Leków w Londynie twierdzi, że jesteśmy na dobrej drodze, ale w praktyce pojawiają się skutki uboczne. Myślę, że niebawem wprowadzimy dużo lepszy system monitorowania i sprawozdawczości, co pozwoli nam na szybszą reakcję. We Francji wprowadzono na rynek produkt o nazwie Mediator, który w ostatnich latach spowodował śmierć wielu osób. Niestety nie wykryto w porę, co było powodem śmierci tych osób, w związku z czym nie zareagowano w odpowiednim momencie. W związku z tym uważam, że musimy bardziej się postarać. Zatwierdziliśmy już jeden dokument dotyczący zakazanych leków. Niestety, coraz więcej takich leków trafia na nasz rynek, zwłaszcza za pośrednictwem internetu, połowa produktów prezentowanych w internecie jest zakazana. Dlatego musimy wprowadzić jeszcze bardziej restrykcyjne zasady dotyczące licencjonowania internetowych aptek. Muszą one posiadać licencję, nie mogą sprzedawać leków bez pozwolenia. Musimy również wprowadzić system monitorowania, dzięki któremu będziemy mogli dokładniej kontrolować ten proces.

Panie Przewodniczący, mógłbym poruszyć jeszcze kilka tematów, ale nie chciałbym przedłużać swojej przemowy – i tak już była zbyt długa. Myślę, że chętnie posłuchają państwo opinii pozostałych członków komisji. Na pewno będzie to znacznie ciekawsze. Uważam, że polska prezydencja ma bardzo ważną rolę do odegrania. Wszyscy postaramy się, aby prace rządu szły pomyślnie, a pod koniec roku zobaczymy, co udało się zrobić, a co zostanie dla kolejnej prezydencji, którą obejmie Dania. Mam nadzieję, że uda się państwu zrealizować większość planów. Dziękuję.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Dziękuję serdecznie panu przewodniczącemu.

Z bardzo wielkim uznaniem i uwagą słuchałem tego, co pan przewodniczący mówił o środowisku, o ochronie zdrowia, o produkcji żywności, jak również o odmianach genetycznie modyfikowanych. W pewnym momencie chciałem nawet zobaczyć, do jakiej grupy parlamentarnej pan należy, bo myślałem, że może do konserwatystów i reformatorów, ale widzę, że do socjalistów. Cieszę się, że ta grupa, do której pan na-

leży, w taki sposób mówi o odmianach genetycznie modyfikowanych, o środowisku, gdyż rzeczywiście są to sprawy istotne dla całej Unii Europejskiej. W moim województwie jutro zaczynają się targi żywności produkowanej metodami ekologicznymi, tak zwana Ekogala. Jest to bardzo istotne, ważne z uwagi na fakt, że ta żywność produkowana metodami tradycyjnymi, ekologicznymi nie może koegzystować z żywnością genetycznie modyfikowaną. Ta dziedzina produkcji rolniczej, szczególnie na południu Polski, rozwija się bardzo mocno i istotnie. Dlatego ważne jest, aby utrzymać ten zapis dyrektywy 2001/18/WE, która ma na celu przekazanie uprawnień państwom członkowskim co do podejmowania decyzji o zakazywaniu bądź częściowym ograniczaniu upraw genetycznie modyfikowanych. Również dla naszego kraju jest istotne, ważne, aby można było pozwolić rządowi decydować o tym, czy na ich terenie ma być produkowana żywność metodami genetycznie modyfikowanymi, czy też nie.

Szanowni Państwo, otwieram dyskusję. O zabranie głosu poproszę może przewodniczącego Komisji Zdrowia, później przewodniczącego Komisji Rolnictwa, a następnie każdego... Do dyskusji już się zgłasza pan przewodniczący z Sejmu Jerzy Gosiewski. Będę prosił o następne głosy, tak abyśmy w sposób, można powiedzieć, żywy, bezpośredni mogli przedyskutować z naszymi szanownymi gośćmi sprawy, które są dla nas istotne, ważne.

Proszę bardzo, Panie Przewodniczący.

Senator Władysław Sidorowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, dziękuję bardzo za ten przegląd polityki europejskiej w sprawach, które są krytycznie ważne dla całej Unii Europejskiej, zaczynając choćby od kwestii redukcji gazów cieplarnianych. Zgadza się w pełni, że jest tutaj kwestia solidarności, jeśli jednak mamy osiągnąć ten cel, to trzeba uwzględnić to, że koszty redukcji są różne w różnych krajach. Tu, gdzie jest wysoki udział energii wodnej czy atomowej, te koszty są inne niż w krajach takich jak Polska, które są zależne od kopalnych źródeł energii. I tutaj bez solidarności europejskiej będzie nam trudno. I chociaż dużo zrobiliśmy, to uważamy tak: skoro przyjmuje się tak ambitne cele, to oczekujemy tutaj też wsparcia.

W pełni zgadzam się też z tym, że polityka rolna, która jest bardzo trudnym elementem... Ta większa selektywność w subwencjonowaniu na pewno byłaby czymś zdrowym dla Unii Europejskiej.

Ja jednak chciałbym się skupić na polityce zdrowotnej, może króciutko o niej powiedzieć. W sumie Europa staje przed bardzo podobnymi wyzwaniami. Starzenie się populacji, słabnięcie rodziny sprawiają, że trzeba budować jakiś system wsparcia dla ludzi, którzy nie będą zdolni do samodzielnej egzystencji, którzy będą wymagali różnych, elastycznych form opieki, z naciskiem na deinstytucjonalizację, bo deinstytucjonalizacja jest kluczem do jakości życia tych ludzi i wspierania ich w naturalnym środowisku życia. Myślę, że szukamy tych rozwiązań. Możliwość wymiany doświadczeń z państwami, które mają bardzo podobne wyzwania, jest szalenie ważna.

Myślę, że w czasie tej prezydencji w Unii Europejskiej większość tych tematów poruszonych przez pana przewodniczącego rzeczywiście będzie stanowiła o jakości tej naszej prezydencji. I dlatego cieszymy się, że do tego spotkania dochodzi tuż przed tymi właśnie zdarzeniami, przed tym, gdy Polska będzie przejmowała prezydencję. Dziękuję.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Dziękuję panu przewodniczącemu Sidorowiczowi.

Teraz poprosimy o zabranie głosu pana przewodniczącego Jerzego Chróścikowskiego.

Proszę uprzejmie.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, to dzisiejsze spotkanie jest cenne ze względu na to, że można wymienić poglądy między Parlamentem Europejskim a parlamentem krajowym. Dzisiaj w Polsce w przededniu prezydencji polskiej warto wymieniać te poglądy, gdyż, jak doskonale wiemy, przewodnictwo w Radzie Europejskiej zobowiązuje do tego, abyśmy mówili o wspólnej Europie, o wspólnym rynku, o wspólnych politykach, które prowadzimy. Moi przedmówcy już tutaj wspominali, ja tylko dołączę do tego, że ważne jest dla nas wszystkich zdrowie. Wszyscy chcemy być zdrowi, chcemy żyć długo i chcemy żyć w bardzo dobrych warunkach środowiskowych. Dobrze, że Komisja Środowiska i Komisja Zdrowia tak mocno zabiegają o to. Ja, będąc szefem komisji rolnictwa, a wcześniej jeszcze i środowiska – bo teraz są rozłączone, ale wcześniej moja komisja zajmowała się też środowiskiem... Bardzo dobrze wskazywaliśmy, jak należy działać, aby to, co jest najistotniejsze, czyli zdrowie ludzi, było zabezpieczone.

Ta wspólna polityka rolna mocno postawiła właśnie na rolnictwo, a można powiedzieć, że opiera na tym od czasu traktatu rzymskiego. Od tego czasu ona przeszła wiele reform i dzisiaj można powiedzieć tak: kiedyś wsparcie z budżetu Unii Europejskiej było na poziomie 70%, dziś jest to niecałe już 40% i widać wyraźnie, że odchodzimy od finansowania wspólnej polityki rolnej do tak zwanych mechanizmów rynkowych, w kierunku tego, że rynek powinien sam te sprawy regulować i zabezpieczać. Jednak stoimy też przed kwestią bardzo poważnej konkurencji, przed otwarciem się na rynki światowe. Chodzi o porozumienia WTO, jak i inne, nowe porozumienia, które narzucają nam ogromną konkurencję światową i rodzą problemy dotyczące ochrony produkcji europejskiej, zabezpieczanej właśnie przez wspólną politykę rolną. Nie tak dawno, bo parę dni temu, w tej izbie, w Senacie odbyła się konferencja dotycząca przyszłości wspólnej polityki rolnej, w której brali udział przedstawiciele z Unii Europejskiej, między innymi dyrektor DG Rolnictwa Jerzy Plewa, który wyraźnie wskazywał, że Unia musi w tej chwili bardzo mocno stawiać na zmianę i przeprojektowanie wspólnej polityki rolnej. Myślę, że wszyscy mówimy o tym, że w ramach tej prezydencji najistotniejsze dla nas będzie określenie priorytetów. Szczególną uwagę zwracam na to, że przecież wszystko zależy od środków finansowych, od budżetu, od tego, jaki będzie budżet, a później jakie będą możliwości realizowania różnych polityk, między innymi wspólnej polityki rolnej. Chcę zwrócić uwagę na to, że polityka rolna jest to specyficzna polityka, jak to powtarza nawet komisarz do spraw budżetu Lewandowski, 80% finansowania wspólnej polityki rolnej to finansowane z budżetu Unii Europejskiej. Nie ma innej polityki, która byłaby tak znacząco finansowana, tak uregulowana, jak jest uregulowana polityka rolna. Jeżeli my, Polska, chcemy przeprowadzać zmiany, domagamy się bardzo poważnych zmian, odejścia od historycznych, dotychczasowych działań, które były wprowadzone we wspólnej polityce rolnej, głębokich zmian w tej

wspólnej polityce rolnej, to musimy zauważyć, że wszyscy w tej nowej wspólnej polityce rolnej powinni mieć równe szanse i powinni konkurować ze sobą, a nie eliminować jedni drugich. A więc trzeba patrzeć na tę nową wspólną politykę rolną jako na tę, która będzie rozwiązywała problemy Europy, ale również problemy, które wynikają ze zderzania się z kwestiami dotyczącymi polityk światowych. Mówię tutaj szczególnie o powiązaniach, które pewnie niedługo nas czekają, o zawarciu porozumienia dotyczącego WTO. I jeśli spojrzymy na perspektywę wspólnej polityki rolnej, to musimy widzieć wszystkie te elementy, całościowo, musimy widzieć to, jak znaleźć się w konkurencji światowej, jak utrzymać produkcję w Europie, gdyż mówimy o co raz to wzrastającym zapotrzebowaniu na żywność, mówimy również o tym, że jest zapotrzebowanie na energię odnawialną, czyli energię przetwarzalną, wykorzystaną z Ziemi. Mówimy o tych wszystkich elementach. Żeby to wszystko połączyć, trzeba głębokiej debaty, która w tej chwili powinna się odbywać. I ona się odbywa, ale będzie dotyczyła głównie budżetu, tego, jaki budżet przyjmie Unia Europejska na lata 2014–2020.

Dzisiaj my sami jako rolnicy założyliśmy, że jesteśmy za tym, żeby dbać o środowisko naturalne, żeby dbać o krajobraz, żeby dbać o te dobra publiczne, żeby w związku z produkcją i utrzymaniem naszego polskiego rolnictwa i rolnictwa europejskiego rolnicy chronili te wszystkie dobra. Ale zarazem, nie zabezpieczając środków na te cele... Jest jednak pytanie zasadnicze: czy my, Europa, lider, chcemy być we wszystkim naj, naj, naj, ale zarazem niekonkurencyjni względem krajów, które nie wykonują... Jako przykład można tu podać wiele krajów: Stany Zjednoczone czy Nowa Zelandia, czy Kanada, czy choćby nawet Chiny i Brazylia, które w ogóle nie wypełniają norm czy to energetycznych, czy to klimatycznych, czy innych. A my mamy wszystko to wypełniać. I tu jest pytanie zasadnicze: jak my dorównamy tej konkurencji, skoro narzuca nam się coraz więcej nowych zadań do realizacji, a nie rekompensuje się tego w inny sposób. Jeżeli nie będziemy tego widzieć w związku z tą nową wspólną polityką rolną czy innymi politykami, całą przyszłością Unii Europejskiej, to możemy przegrać z konkurencją światową. A generalnie zależy nam na tym, abyśmy byli liderem, ale również na tym, byśmy byli konkurencyjni. I stąd zwracamy uwagę, Polska szczególnie, na to, że w ramach krajów dwudziestki siódemki, jeśli patrzeć na stare piętnaście i dalszych dwanaście, jesteśmy dzisiaj niekonkurencyjnym. Stąd musi być zmiana wspólnej polityki rolnej, która da równe szanse wszystkim krajom w Unii Europejskiej. Jeśli tego nie zabezpieczymy, to będzie poważny problem z utrzymaniem jedności europejskiej. Myślę, że Polska chce pokazać i chce widzieć te problemy: chodzi o utrzymanie liderowania, ale na, że tak powiem, światowych warunkach, konkurencyjnych, tak abyśmy mogli funkcjonować. Bo jeżeli nie będziemy się utrzymywać w tych ramach, to jako Europa przegramy. Stąd warto dzisiaj pomyśleć o tym, jak nie zrezygnować z finansowania, z dużego budżetu Unii Europejskiego, jak wyrównać... Bo żeby wyrównywać te różnice, to w zasadzie trzeba by dołożyć do budżetu, a nie go zmniejszać i mówić, że chcemy spełnić te wszystkie warunki. Jeśli nie będzie tego spojrzenia co do budżetu, to nie będzie realizacji naszych szczytnych celów i chęci, które my chcemy realizować. Myślę, że na to warto zwrócić uwagę. Cała debata w trakcie naszej prezydencji rozpocznie się, jak uważam, od budżetu Unii Europejskiej, od tego, jaki ma być ten budżet. On zostanie ogłoszony jeszcze w czerwcu, przed naszą prezydencją, taka jest przynajmniej zapowiedź komisarza Lewandowskiego, taka jest zapowiedź wychodząca z Komisji Unii Europejskiej.

Myszę, że stoimy przed poważnym wyzwaniem... Jak zapowiada komisarz Ciołoś, jesienią ukaże się dokument legislacyjny, który będzie pokazywał jak ma być kształtowana wspólna polityka rolna. I my rzeczywiście stoimy przed poważnym wyzwaniem, mianowicie takim, żeby, rozpoczynając tę debatę, tak ukierunkować tę politykę, aby ona była wspólną, europejską, ale również konkurencyjną dla całych rynków światowych. Dziękuję.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Dziękuję panu przewodniczącemu.

Poprosimy teraz o głos pana przewodniczącego Jerzego Gosiewskiego.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowne Koleżanki i Koledzy! Szanowni Państwo!

To, co jako pierwszy powiedział pan przewodniczący... Od środowiska poprzez zdrowie, poprzez różne dziedziny związane ze środowiskiem, bo to wszystko, o czym mówimy, to jest środowisko, a człowiek w tym środowisku powinien numerem jeden... Według mnie najważniejszą sprawą, jaka powinna być poruszana w Parlamencie Europejskim, jest wymiana informacji i korzystanie z dorobków poszczególnych krajów. Różnorodność partyjna w krajach, różnorodność partyjna w Parlamencie Europejskim to jest to piękno, które trzeba hołubić i z którego trzeba korzystać.

Wskazane byłoby, aby być wstrzeźliwym, jeśli chodzi o liczbę aktów prawnych, dyrektyw i rozporządzeń, a skupić się na tym, co już jest, i ewentualnie to pogłębiać i poprawiać. Oczywiście są pewne dziedziny życia, w które trzeba wkroczyć i uzgodnić jakieś wspólne kierunki. Wydaje mi się, że jeśli chodzi o ograniczenia emisji gazów, to myśmy przyjęli rozwiązania, jakieś uzgodnienia zbyt szybko przed praktycznym zrealizowaniem tej kwestii, ponieważ w niektórych krajach, w tym w Polsce, zbytne ograniczenie emisji powoduje ograniczenie rozwoju krajów – także rozwoju naszego kraju, który i tak co do niektórych etapów jest troszeczkę w tyle w stosunku do innych. Dlatego też powinniśmy uwzględniać te uwarunkowania i powinniśmy dążyć do wyrównania szans wszystkich krajów, ponieważ wtedy Europa będzie silniejsza.

Jeżeli chodzi o energię, to są różne etapy związane z opiniami ludzi, opiniami europejskimi: wprawdzie były modne elektrownie jądrowe, dzisiaj częściowo odchodzi się od tego. A my chcemy w to wejść. Ja uważam, że tu najważniejsze są szczegóły, ta sprawa zależy od tego, jakiego typu to jest elektrownia, czy jest szkodliwa, czy nie. Nie możemy mówić, że wchodzimy w to lub od tego odchodzimy, nie możemy ogólnie mówić komuś, czy on ma w to wchodzić, czy od tego odchodzić. Każdy kraj powinien zdecydować sam, choć oczywiście trzeba rozmawiać i dokonywać wymiany informacji pomiędzy sobą. Nie może być też tak, że w konkretnych krajach mają być wprowadzone elektrownie wiatrowe, które szczególnie ostatnio są bardzo modne, a jednocześnie unika się innych źródeł energii. Energię musimy czerpać z wielu źródeł. W Polsce jest wiele tych źródeł w ziemi, jest wiele źródeł geotermalnych, wiele źródeł gazów łupkowych, wiele innych, i wskazane byłoby uzyskiwanie energii odnawialnej wszędzie, gdzie to jest możliwe, oczywiście na wiosek i z pomocą Unii Europejskiej. Bo w przyszłości jednym z podstawowych problemów będzie brak energii.

Gdy chodzi o wspólną politykę rolną, to chciałbym tu powiedzieć, że powinniśmy bardzo poważnie przedyskutować sprawę wyrównania szans rolników we wszystkich krajach. Powinniśmy też pomagać rolnikom w tych krajach, gdzie żywność jeszcze jest ekologiczna, ponieważ wznowienie produkcji żywności ekologicznej jest dużo trudniejsze niż utrwalenie tego, co mamy. Nie może być tak, że dopłaty rolnicze w niektórych krajach, tam, gdzie jest produkowana zdrowa żywność, to jest 53%–60%, a w innych, gdzie żywność jest mniej zdrowa, te dopłaty są... Powinniśmy bardzo poważnie rozpocząć debatę o tym na szczeblu Unii Europejskiej.

I ostatni temat, który chcę poruszyć jako członek komisji ochrony środowiska, jest sprawa GMO, która jest związana między innymi z żywnością. Byłem na posiedzeniu szefów komisji środowiska i rozwoju regionalnego w Budapeszcie i tam zgłaszałem między innymi propozycję, żeby wprowadzić... w końcu zdecydować się i umożliwić poszczególnym krajom podjęcie konkretnych decyzji. W naszym kraju i rząd, i opozycja są za zniesieniem produkcji GMO i wykorzystywania go do pasz, w żywieniu zwierząt. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Dziękuję panu przewodniczącemu.

O głos prosił pan Józef Klim, przewodniczący komisji rolnictwa.

Posel Józef Klim:

Dziękuję bardzo.

Panowie Przewodniczący, postaram się powiedzieć kilka słów refleksji i kilka stwierdzeń dotyczących styku rolnictwa i ochrony środowiska.

Główne cele polskiej prezydencji, jeżeli chodzi o rolnictwo, dotyczą kwestii reform, dopłat bezpośrednich, jakby kompleksowego ujęcia rozwoju obszarów wiejskich oraz biomasy, czyli tak naprawdę energii odnawialnej. Proszę zwrócić uwagę na to, że te trzy punkty w jakiś sposób są spięte klamrą ochrony środowiska, bo jeżeli mówimy o tym, że dopłaty mają być bezpośrednio do powierzchni, do hektara, to jest to, w mojej ocenie, pewien algorytm, który może wpływać na programy środowiskowe. Jeżeli mówimy o rozwoju obszarów wiejskich, to trzeba powiedzieć, że na przykład w Polsce ponad 92% obszarów to są właśnie obszary wiejskie. Dlatego wprowadzanie właściwych programów w zakresie ochrony środowiska jest zasadne. Nie będę oczywiście mówić o biomacie, bo to jest jakby kwestia energii odnawialnej... Jednak biomasa nie może być definiowana jako wycinanie lasów albo palenie zboża w lesie. Biomasa musi być elementem, który umiejętnie łączy ekonomię, produkcję, a dotyczy pewnej gospodarki związanej z odpadami. Czyli to są te elementy, które też można wykorzystywać w ujęciu ochrony środowiska.

Ochrona środowiska nie może być i nie powinna być hamulcem rozwoju rolnictwa, a czasami tak jest postrzegana w polskim rolnictwie, bo jest w jakiś sposób mocno zbiurokratyzowana i czasami trochę zagmatwana. Dlatego też uproszczenie pewnych procedur, szczególnie jeżeli chodzi o ochronę środowiska, jest bardzo istotne. Ja w ogóle przyłączam się do głosu pana senatora Chróścikowskiego, który twierdzi, że Europa nie może się wyżyć produkowania żywności, takiej samowystarczalności, jeżeli chodzi o produkcję żywności. Wydaje mi się, że reforma cukrowa, nieudana,

w mojej ocenie, powinna nas czegoś nauczyć. Wydaje mi się, że w procesie tworzenia potęgi rolniczej Europy kwestia ochrony środowiska musi być postrzegana w skali nie europejskiej, ale w skali światowej. I tu muszą być równe warunki konkurencji, o czym już rozmawialiśmy. Nie może być tak, że nasza żywność, europejska, będzie produkowana i przesyłana w sposób właściwy, a żywność z innych krajów będzie produkowana według innych standardów i po innych kosztach. Ta nierówność podmiotów w sensie gospodarczym jest, w mojej ocenie, niewłaściwa.

Kończąc tę swoją wypowiedź, powiem tak. My zwracamy uwagę szczególnie na to – mam nadzieję, że nie tylko w rolnictwie, ale i w ochronie środowiska – że warto, by cele wspólnej polityki rolnej były celami realizowanymi w sposób jak najtańszy, jak najbardziej przejrzysty, jak najbardziej transparentny. Chodzi o to, żeby te sprawy były w jakiś sposób odbiurokratyzowane. Skoro ponad dwadzieścia parę procent środków finansowych, a niektórzy mówią, że trzydzieści, idzie na wypłatę wynagrodzeń urzędników, to warto zadać pytanie o skuteczność i efektywność wspólnej polityki rolnej. I wydaje mi się, że rolą Polski w tej prezydencji będzie przynajmniej zdefiniowanie tego problemu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Dziękuję uprzejmie panu przewodniczącemu.

Teraz o głos prosi pan Grzegorz Wojciechowski. Proszę bardzo, Panie Senatorze. Pan senator jest bratem Janusza Wojciechowskiego, członka komisji...

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący, ja chciałbym poruszyć problem przenoszenia produkcji poza granice Unii Europejskiej. Wspomniana reforma dotycząca cukru to właśnie jeden z przykładów przenoszenia produkcji poza Unię Europejską. Zrezygnowaliśmy z własnej produkcji, zapłaciliśmy ponad 700 euro do każdej tony, a okazało się, że tak naprawdę te pieniądze zostały wykorzystane do produkcji cukru przez te same koncerny, które produkowały go w granicach Unii. Ta reforma w żadnym stopniu nie poprawiła sytuacji krajów, których sytuację chcieliśmy, żeby poprawiła, między innymi chociażby Indii. Podobnie, jak z reformą cukrową, jest, takie odnoszę wrażenie, również w innych dziedzinach przemysłu. Narzucanie kosztów w postaci opłat za dwutlenek węgla, różnych opłat za korzystanie ze środowiska bardzo często powoduje, że nasze rodzime firmy, unijne są mniej konkurencyjne w stosunku do innych firm, spoza Unii Europejskiej. I tu niebezpieczeństwo jest takie, że również inne produkcje, nie tylko cukru, nie tylko różnych produktów rolniczych, co się teraz dzieje, ale i produkcję przemysłową wyniesiemy poza Unię Europejską. Tu istnieje niebezpieczeństwo, bo jest bardzo duży nacisk ze strony WTO. Moim zdaniem jest to duże zagrożenie i duże wyzwanie, które będzie stało przed Unią Europejską w najbliższych latach.

I jeszcze jedna sprawa, na którą chciałbym zwrócić uwagę – kwestia finansowania zarówno wspólnej polityki rolnej, jak i ochrony środowiska. Bardzo często to finansowanie jest niejasne, chodzi o granice między finansowaniem rolnictwa a finansowaniem ochrony środowiska. Chodzi mi zwłaszcza o to, że koszty ochrony środowiska często są przerzucane na rolnictwo i wskazywane jest, że to są koszty rolnicze. W rzeczywistości znaczna część pieniędzy, które Unia Europejska przeznacza na rol-

nictwo, faktycznie przeznaczana jest na ochronę środowiska. To może utrudniać nasze negocjacje chociażby z WTO czy z innymi partnerami zewnętrznymi, jeśli chodzi o wzajemne powiązania gospodarcze dotyczące obrotu produktami rolno-spożywczymi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Dziękuję uprzejmie.
Proszę bardzo, pan senator.

Senator Michał Boszko:

W pierwszej części nasz gość tak ładnie udzielił nam informacji, dobrej i szczerzej. Chciałbym zapytać... U nas panuje takie przekonanie, że jednym z kluczowych elementów reformy wspólnej polityki rolnej powinno być jej uproszczenie. Koszty administracyjne po stronie instytucji wspólnotowych, krajowych, a także rolników są bardzo wysokie. Dzięki uproszczeniu cele, działania i efekty powinny stać się lepiej zrozumiałe, nie tylko dla rolników polskich, ale również w całej Unii. Chciałbym zapytać, kiedy możemy się spodziewać takiego skutecznego, odczuwalnego uproszczenia tych przepisów. To jest jedna sprawa.

I druga sprawa. Zainteresowały mnie wypowiedzi, opinia pana przewodniczącego na temat pozyskiwania energii. Zrozumiałem, że w Unii są zróżnicowane poglądy: jedni idą w kierunku tej energii odnawialnej, zgodnie z zasadami ochrony środowiska, a my, pan przewodniczący to podkreślił, idziemy w kierunku pozyskiwania energii atomowej, co jest dosyć niebezpieczne, o czym w ostatnich latach przekonaliśmy się już dwukrotnie. Chciałbym się dowiedzieć, jaki jest pogląd pana przewodniczącego w tym względzie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Dziękuję.
Proszę bardzo, pan senator Dobkowski.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panowie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W zasadzie ja się w pełni zgadzam z głosami moich przedmówców, ale chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na pewne szczegóły. Sprawa dotyczy na przykład gazów cieplarnianych. Unia sama sobie narzuca drastyczne limity, a za mało naciska na kraje z innych kontynentów, żeby również się tym zajęły. Bo nie wystarczy, że Unia ograniczy te gazy, to nie znaczy, że wtedy na świecie tych gazów będzie mniej. Unia może, powiedzmy, przewodzić i być bardziej do przodu w tych tematach, ale tu nie można odrywać się od całego świata, tylko trzeba po prostu dopingować innych, żeby też to ograniczyli, tak żeby produkty unijne nie przegrywały konkurencji z produktami z innych kontynentów. A z drugiej strony, to nie jest tak do końca jasne, czy te gazy cieplarniane naprawdę powodują ocieplenie klimatu. Co do tego jest spór naukowców, to wcale nie jest takie pewne. W samej Unii Europejskiej nie wszyscy mogą w równym

stopniu ograniczać emisję tych gazów. Na przykład Polska, że tak powiem, stoi na węglu, główne źródło energii elektrycznej jest oparte na węglu kamiennym i węglu brunatnym, i takie drastyczne ograniczenie limitu emisji tych gazów, dwutlenku węgla, spowoduje, że po prostu będziemy musieli produkować o wiele droższą energię, na przykład energię atomową czy inną. Poza tym jeżeli się rozlicza produkcję tych gazów cieplarnianych, na przykład CO₂, bo to jest główny gaz cieplarniany, to powinno się też brać pod uwagę na przykład stopień pochłaniania. U nas w Polsce jest dużo lasów, które pochłaniają ten gaz, a nikt jakoś tego nie przelicza, nie robi takiego bilansu, że na przykład produkujemy tyle i tyle tych gazów, ale nasze lasy pochłaniają większe jego ilości niż w innych krajach Unii Europejskiej. Ponad to jeżeli się porównuje na przykład koszty produkcji czy cenę energii opartej na węglu i energii atomowej, to powinno się brać pod uwagę to, że energia atomowa też kosztuje, utylizacja odpadów radioaktywnych czy w ogóle ich wpływ na środowisko też ma duże znaczenie, także samo ryzyko związane, na przykład, z jakimiś aktami terroryzmu powinno być wkalkulowane w koszty. I to wszystko powinno być porównane z produkcją opartą na węglu brunatnym.

Jeżeli chodzi o GMO, to powiem tak. W Polsce jest dużo ugorów, dużo nieużytków, czyli po prostu w dużym stopniu niewykorzystanych powierzchni rolnych, i w związku z tym mamy możliwości, żeby produkować dodatkową żywność, zwiększyć produkcję zdrowej żywności, bez GMO. Powinno się zostawić taką możliwość, żeby państwa członkowskie Unii mogły promować tę zdrową żywność, chodzi też o rodzaj zachęty, no bo ta zdrowa żywność będzie coraz bardziej pożądana w Europie i na świecie. Nie ma takiej konieczności, żeby... Z jednej strony, mamy nieużytki i są możliwości produkcji zdrowej żywności, a z drugiej strony, zwiększamy na siłę produkcję przez stosowanie tych produktów GMO. W ten sposób tylko promujemy różne nasiona czy środki ochrony roślin wielkich koncernów, na przykład amerykańskich czy jakichś innych. Dla nas taka sytuacja nie jest korzystna, bo nie ma potrzeby zwiększenia wydajności produkcji rolnej, tylko lepszego wykorzystania tego, co mamy.

To są takie uwagi, którymi chciałem się podzielić. Dziękuję.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś głosy? Proszę bardzo, senator Niewiarowski, wiceprzewodniczący komisji rolnictwa.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję bardzo.

Ja nie chcę powtarzać argumentów – z którymi się zgadzam – moich przedmówców, jeśli chodzi o wspólną politykę rolną, czyli, z jednej strony, solidarność i równe szanse rozwoju, a z drugiej strony, zachowanie konkurencyjności, a nawet poprawienie konkurencyjności europejskiego rolnictwa wobec rolnictwa światowego. Chciałbym tylko zaznaczyć... wyrazić pewien niepokój, jeśli chodzi o emisję gazów cieplarnianych, i zadać pytanie w tym zakresie. Pan przewodniczący mówił o pracy swojej komisji i o propozycjach, które mają paść z państwa strony, dotyczących znacznego zwiększenia ograniczeń emisji dwutlenku węgla: o około 30%, tak usłyszałem. Wszyscy wiemy, że sytuacje różnych krajów europejskich są zupełnie różne, jeśli cho-

dzi o tę kwestię, a temat jest bardzo trudny. Generalnie, nie wnikając już w różnicowanie między krajami, powiem, że propozycja dotycząca takiego ograniczenia dla całej Europy może być trudna do zrealizowania, a na pewno może skutkować gorszym rozwojem gospodarczym w stosunku do innych gospodarek światowych, Stanów Zjednoczonych, Chin, co było już tutaj mówione. Prosiłbym o przybliżenie tych propozycji pana komisji i ewentualnie również odniesienie się co do tego, jakie widzicie państwo skutki dla gospodarki europejskiej po przyjęciu takich propozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Dziękuję uprzejmie.

O głos prosi pani Linda. Proszę uprzejmie, proszę bardzo.

**Członek Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego,
Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności Parlamentu Europejskiego
Linda McAvan:**

Chciałabym powiedzieć coś na temat emisji CO₂ oraz założeń UE dotyczących ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. Byłam bardzo mocno zaangażowana w negocjacje dotyczące tak zwanego pakietu klimatycznego. W 2008 r., kiedy to, jak państwo wiedzą, zakończyła się francuska prezydencja w UE, osiągnięto porozumienie w sprawie dużego pakietu ustaw. Chciałabym poruszyć kwestię, o której Jo Leinen mówił na początku. Mimo iż Europa ma wspólny cel, jakim jest ograniczenie emisji gazów cieplarnianych, nie każde państwo ma ten sam cel dotyczący redukcji emisji. Odkąd wprowadzono tak zwany podział obciążenia, niektórym krajom pozwolono zwiększyć emisję w stosunku do roku 1990, podczas gdy inne musiały ją ograniczyć. Przeanalizowano indywidualną sytuację każdego kraju. Pamiętam, jak polscy członkowie Parlamentu Europejskiego podkreślali specyficzną sytuację Polski. Jeśli spojrzymy na to, co ustalono, to zobaczymy, że dla mojego kraju, czyli Zjednoczonego Królestwa, wyznaczono inny poziom redukcji emisji niż dla Polski, zaś dla Niemiec wyznaczono jeszcze inny, wyższy poziom. Każde państwo musi ograniczyć emisję w innym stopniu. Cele te nie zostały narzucone przez Brukselę, ale był wynikiem negocjacji, wszyscy członkowie parlamentu, łącznie z polskimi, zgodzili się na nie. A zatem nie była to decyzja, która została z góry narzucona przez Brukselę, tylko była wynikiem długotrwałych negocjacji. Rozumiem państwa argumenty dotyczące węgla. Pochodzę z Yorkshire na północy Anglii i pracuję w części Yorkshire, w której wydobywa się węgiel, w Derne Valley. W przeszłości porównywano ten region z Katowicami, a więc możecie sobie państwo wyobrazić, z jakiego miejsca pochodzę. Z kolei Jo pochodzi z miejscowości o tradycji przemysłowej. Obydwoje rozumiemy, że nie jest to problem łatwy do rozwiązania, jednak myślę, że nie powinniśmy udawać, że jakiegokolwiek problemy współczesnego świata będą łatwe do rozwiązania. Gdy rozpoczęliśmy rozmowy na temat pakietu klimatycznego, spotkałam się z ludźmi pracującymi w przemyśle stalowym. Mieszkam w Sheffield, miejscu, które jest znane z produkcji noży i widelców. Stal jest częścią historii mojego miasta. Ludzie, z którymi się spotkałam, powiedzieli: jeśli to zrobicie... Wszystkie stanowiska pracy są związane ze stalą, Chiny będą z nami konkurować et cetera. W tej chwili przemysł stalowy w Sheffield prosperuje bardzo dobrze. Dlaczego? Dzięki Chinom, ponieważ eksportują stal do

Chin. Obecnie Niemcy eksportują wiele swoich samochodów do Chin. Jeśli nadal będziemy stosować protekcjonizm, to nie będzie to korzystne dla współczesnego świata. Chiny i Brazylia są potężnymi krajami i nie sądzę, by to się zmieniło. Myślę, że w przyszłości będą one odgrywać jeszcze ważniejszą rolę w świecie.

Chciałabym jeszcze poruszyć kwestię, o której wspomnieli moi przedmówcy, dotyczącą nacisku na inne państwa w sprawie zmian związanych z klimatem. Uwzględniliśmy to w naszej strategii. UE jest bardzo zaangażowana w negocjacje dotyczące umów międzynarodowych. Chiny zgodziły się na redukcję czterdziestu procent wydajności energetycznej na przestrzeni pięciu lat i kraj ten inwestuje miliardy euro w energię odnawialną. Zaś Stany Zjednoczone nie przyłączyły się do realizacji międzynarodowych założeń dotyczących klimatu. Możemy dostarczyć państwu dowody na to, że Chiny inwestują miliardy w energię odnawialną oraz w bardziej przyjazną środowisku technologię. Indie... Niektóre stany USA mają bardziej rygorystyczne cele niż UE. Gospodarka Kalifornii jest większa niż wiele gospodarek państw UE. Nie powinniśmy myśleć, że tylko my się staramy, podczas gdy inni nic nie robią. Jeśli zniżyjemy się do poziomu fałszywego bezpieczeństwa i będziemy sobie wyobrażać, że możemy kontynuować naszą działalność przemysłową bez wprowadzania unowocześnień, bez zwiększenia efektywności energetycznej, to skąd będziemy w przyszłości czerpać energię? Czy chcecie państwo korzystać z ropy z Bliskiego Wschodu? Nie sądzę, by było to dobre rozwiązanie. W Wielkiej Brytanii mamy węgiel, ale sytuacja ta nie będzie trwała wiecznie. A zatem produkowanie większej ilości energii odnawialnej wydaje się dobrym rozwiązaniem. Podoba mi się propozycja związana z biomasą, o której mówili dziś nasi koledzy zajmujący się rolnictwem. Wszyscy musimy poszukiwać innych rozwiązań, które zapewnią nam lepszą przyszłość. Mam nadzieję, że wszyscy rozumiemy, że jeśli rozmawiamy na temat kwestii związanych z globalnym klimatem, to musimy coś zaproponować. Mimo iż nie osiągnęliśmy porozumienia w Kopenhadze, każde państwo, które należy do Organizacji Narodów Zjednoczonych, planuje ograniczenie emisji, podobnie jak wszystkie kraje na świecie. A zatem nie tylko my ograniczamy emisję. Informacje na ten temat są publicznie dostępne dla każdego.

Jeśli chodzi o kwestię reformy CAP, to nie należy udawać, że będzie to łatwa sprawa. Toczy się duży spór o to, czy nasze gospodarstwa rolne powinny być bardziej efektywne. Kraje, w których gospodarstwa są duże i działają intensywnie, uważają, że wszyscy powinni postępować podobnie. Nie zgadzam się z nimi, nie uważam, by duże i intensywnie działające gospodarstwa rolne były najlepszym rozwiązaniem. Kolejną kwestią sporną jest budżet. Dlaczego? Ponieważ większość krajów w Europie ma ogromne problemy związane z budżetem. Trudno jest wymagać, byśmy stale zwiększali budżet unijny, podczas gdy krajowe departamenty rządowe ograniczają swoje budżety o 30 lub 40%. Wszystkie kraje wprowadzają ograniczenia, co również stanowi problem, bo ludzie tracą swoje wynagrodzenia oraz źródła utrzymania. Zatem kwestia budżetu unijnego musi być rozpatrywana w kontekście kryzysu gospodarczego. Uważam jednak, że powinniśmy dofinansowywać rolników, ponieważ każdy rolnik w każdym kraju świata, może oprócz Nowej Zelandii, otrzymuje dotacje. Należy jednak zdecydować, jakiego rodzaju dotacje powinny być przyznawane, oraz jakie korzyści one przyniosą. Dziś rano rozmawialiśmy z polskim ministrem rolnictwa. Poruszyliśmy wiele tematów, między innymi kwestię ustalania cen przez supermarkety. Nie chcę, żebyśmy dofinansowywali rolników po to, aby supermarkety mogły nie płacić im za

produkty i dzięki temu zarabiać więcej pieniędzy. Myślę, że powinniśmy zastanowić się nad tą kwestią, kiedy analizujemy sytuację rolników. W moim kraju mniejsi rolnicy nie zarabiają żadnych pieniędzy z powodu obniżek cen w supermarketach, które kupują najczęściej mleka, mięsa i innych produktów. Bardzo trudno jest im się utrzymać. Musimy wprowadzić zmiany na europejskim rynku, aby mieć pewność, że rolnicy otrzymują stosowną zapłatę za swoje produkty i że nie dofinansowujemy wielkich korporacji.

Dziś po południu rozmawialiśmy o rolnictwie w Polsce. Myślę, że macie ogromną przewagę, ponieważ mieszkańcy Europy chcą jeść więcej naturalnych produktów, a w Polsce jest wiele naturalnych gospodarstw. Przewodniczący komisji rolnictwa mówił o wielkich targach, które odbędą się jutro w jego regionie. Myślę, że to wszystko to jest ogromna zaleta polskiego rolnictwa. Powinniśmy dążyć do rozpowszechniania naturalnego rolnictwa oraz naturalnych produktów.

Uważam, że negocjacje będą bardzo trudne, ponieważ członkowie parlamentu pochodzą z dwudziestu siedmiu krajów, które mają różne interesy. W końcu jednak będziemy musieli znaleźć kompromis i podjąć decyzję. Chciałabym, aby rolnicy i rybacy mieli źródło utrzymania, ale też chciałabym, aby nasze rolnictwo było w przyszłości zrównoważone i aby we wszystkich krajach obowiązywał uczciwy system.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Dziękuję uprzejmie.

Zanim poproszę pana przewodniczącego Jo Leinena o podsumowanie tego dzisiejszego spotkania – bo nie słyszę więcej głosów ze strony polskiej – to chciałbym zwrócić uwagę na słowa wypowiedziane przez pana przewodniczącego na samym początku. Dotyczą one liczby ludności, demografii, tego, że na świecie wzrasta liczba ludności i niedługo na świecie będzie siedem miliardów obywateli, a w następnej kolejności będzie ich dziewięć miliardów. Ja chcę jednak zwrócić uwagę na fakt, że w Europie żyje niespełna pół miliarda ludności i że Europa i Unia Europejska nie mają aż tak dużych zasobów demograficznych, jakie mają na przykład Chiny, Afryka czy inne części świata. Dlatego celem Unii Europejskiej powinno być podejmowanie takich wysiłków, które rzeczywiście ugruntuja nasze, europejskie, interesy.

Pani Linda McAvan zwróciła uwagę na to, że produkcja przenosi się do Chin. Oczywiście, przenosi się do Chin i jest dramatem Europy, że my tej produkcji nie potrafimy zatrzymać w Europie, że w Europie praktycznie nie potrafimy produkować prostych rzeczy, choćby ze stali czy innych, i rośnie u nas bezrobocie, zaczyna się pojawiać problem na rynku pracy. Zaczynają występować poważne problemy w wielu dziedzinach gospodarki z uwagi na to, że, po pierwsze, Europa się starzeje, przybywa nam coraz więcej osób starszych, a z drugiej strony dochodzi do takiej sytuacji, że przedsiębiorstwa przenoszą produkcję tam, gdzie jest tania siła robocza, czy to do Chin, czy do innych krajów azjatyckich. Lepiej jest tam produkować, bo tam jest tania siła robocza i tam są tańsze produkty. Te tańsze produkty przyjeżdżają na rynek europejski i nasze przedsiębiorstwa mają problem. Dzisiaj trudno uświadczyc buta produkcji europejskiej, trudno uświadczyc prostych produktów związanych z gospodarstwem domowym tej produkcji, gdyż wiele rzeczy jest wyprodukowanych w Chinach.

Jeśli chodzi o aspekty związane z emisją dwutlenku węgla, emisją gazów cieplarnianych, to trzeba zwrócić uwagę na fakt, że Europa podejmuje pionierskie wysiłki

zmierzające do ograniczenia gazów cieplarnianych, a inne kraje na świecie... No, mamy teraz przykład tych ograniczeń z Kioto, co do których pierwszy etap zostanie zamknięty w tym roku, ale drugi etap dotyczący tych ograniczeń jest, można powiedzieć, martwy. My nie wiemy, czy podejmiemy wysiłek ograniczenia gazów cieplarnianych w drugiej fazie, w drugim okresie, można powiedzieć, realizacji tego protokołu z Kioto. Ten pierwszy etap zamyka się w roku 2012. Być świat może nie dojdzie do porozumienia co do tego, że ograniczenie emisji gazów cieplarnianych jest na tyle istotne, że rzeczywiście przyczyni się do znacznego zmniejszenia emisji dwutlenku węgla. Dlatego niezmiernie istotne, ważne jest to, abyśmy w Unii Europejskiej podejmowali wysiłek, który spowoduje, że na tle innych gospodarek świata, czy to azjatyckich, czy amerykańskiej, będziemy na tyle mocni, że będziemy mogli w sposób partnerski konkurować z gospodarkami właśnie tamtych krajów.

Istotną, ważną sprawą jest również to, abyśmy w Unii Europejskiej mogli podejmować wspólne wysiłki, równe wysiłki, które będą dotyczyły tych samych działań ekonomicznych. Kiedy zwrócimy uwagę na przykład na dwa sąsiadujące kraje, Polskę i Niemcy, to zauważymy, że w Polsce jest 16,2 miliona ha gruntów użytków rolnych, a w Niemczech jest 16,9 milionów ha użytków rolnych. To powoduje, że te kraje rolniczo, jeżeli chodzi o użytki rolne, są bardzo podobne. Ale kiedy popatrzymy na dopłaty bezpośrednio do 1 ha gruntów rolnych, to zobaczymy, że są różnice, że są one zupełnie nieproporcjonalne. Ja tutaj, broń Boże, nie występuję przeciwko sąsiadowi ani nie mówię, że tam, w Niemczech, nie powinno być wysokich dopłat, ale uważam, że dopłaty w takim kraju, jakim jest Polska, powinny być tożsame, bo to spowoduje, że będziemy równoprawnymi partnerami.

Pani Linda McAvan zwróciła uwagę na bardzo istotny fakt, który dotyczy również rolnictwa polskiego, a mianowicie na zapłatę za produkty rolne otrzymywane przez rolnika. W tej hierarchii ekonomicznej rolnik jest postawiony bardzo nisko, w sumie na najniższym szczeblu ekonomicznym. Jak mi się wydaje, dramatem Unii Europejskiej, jak również pewną niesprawiedliwością w stosunku do tej grupy społecznej, jaką są rolnicy, jest to, że rolnik w Unii Europejskiej nie ma takiego, można powiedzieć, umocowania ekonomicznego, które pozwoliłoby mu na uzyskanie właściwej zapłaty za produkty rolne. Wobec tego rolnik często jest traktowany tak jak, nieraz to mówimy, w okresie średniowiecza, kiedy był bardzo wykorzystywany czy traktowany bardzo niewdzięcznie.

Role Unii Europejskiej, rolę komisji, którą państwo reprezentujecie jest zwracanie uwagi na te zadania, na te cele, które pozwolą właśnie upodmiotowić takie grupy zawodowe, jakimi są rolnicy, jak również dać szansę nam, krajom Wspólnoty Europejskiej, na to, żebyśmy mogli mieć zabezpieczone wspólny, właściwy rozwój ekonomiczny na tle innych krajów świata, gospodarek światowych. Pozwoliłoby to na pewne partnerstwo i wzbudziłoby szacunek innych krajów światowych i potęg gospodarczych w stosunku do Unii Europejskiej. Bo my wychodzimy z propozycjami, z inicjatywami, my mamy bardzo słuszne inicjatywy co do ograniczenia gazów cieplarnianych, ale widzimy, jak się zachowują mocne gospodarki, jak się zachowuje gospodarka Stanów Zjednoczonych i jak się zachowuje gospodarka Chin. I dlatego jest potrzeba, abyśmy zwrócili uwagę na te elementy, o których wspomniałem. Dziękuję serdecznie.

Jeżeli pan przewodniczący byłby uprzejmy, to prosiłbym bardzo...

**Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego,
Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności Parlamentu Europejskiego
Jo Leinen:**

Szanowni Koledzy, bardzo dziękuję za wszystkie wystąpienia. Zanotowałem wiele ciekawych informacji, które zostaną potem przeanalizowane. Państwa dyskusja była bardzo interesująca. W Parlamencie Europejskim istnieje wiele różnych opinii. Niektóre tematy są kontrowersyjne, dlatego też poprzez demokratyczny dialog oraz proces decyzyjny musimy zdecydować, czego chcemy. Będę się starał mówić krótko, więc prawdopodobnie nie uda mi się odpowiedzieć na wszystkie państwa pytania.

Rozumiemy, że rolnictwo jest dla Polski bardzo ważną kwestią, nie mamy co do tego żadnych wątpliwości. Odgrywa ono ważną rolę w państwa kraju, gdyż wiele osób pracuje w sektorze rolnictwa, i dlatego macie państwo obawy co do konsekwencji, jakie reforma CAP będzie miała dla polskich rolników oraz polskiego sektora rolnictwa. Korzystamy z europejskiego modelu rolnictwa, co oznacza, że jest wiele standardów i wymogów, dzięki którym parlament zapewnia, żeby europejski sektor rolnictwa był chroniony i odpowiednio dotowany. Musimy bronić naszego stanowiska przed zwolennikami wolnego handlu, którzy chcą, abyśmy zrezygnowali ze wspólnej polityki rolnej. Na pewno tego nie zrobimy. Wprowadzimy reformy, ale nadal będziemy wspierać obszary rolne oraz sektor rolnictwa. Z pewnością wprowadzimy system degresywny dotyczący dotacji. W Niemczech mówi się, że królowa Anglii otrzymuje najwięcej pieniędzy w ramach europejskiej polityki rolnej, ponieważ im więcej produkujesz, tym więcej dostajesz. Myślę, że system degresywny będzie korzystny dla wschodnioeuropejskich gospodarstw rolnych. To, że wspieramy duże gospodarstwa, jest nielogiczne. Im większa jest ich produkcja, tym więcej pieniędzy dostają od podatników. Nie to było naszym celem, dlatego też uważam, że powinniśmy przekazywać więcej pieniędzy mniejszym gospodarstwom.

Płatności bezpośrednie są bardzo ważną kwestią. Czy wszystkie dwadzieścia siedem państw otrzymuje takie samo dofinansowanie? Mieszkam przy francuskiej granicy i moi rolnicy pytają mnie, dlaczego francuskie gospodarstwa, które są od nas oddalone o 2 km, otrzymują więcej pieniędzy, niż dostajemy my, w Niemczech. Niemcy otrzymują więcej pieniędzy niż Polska, ale Francja dostaje ich jeszcze więcej, a zatem w UE istnieje jakiś dziwny system obliczania dotacji. Dlatego też zgadzam się z państwem, że musi on się stać bardziej transparentny, przejrzysty i sprawiedliwy.

Biurokracja na szczeblu UE jest osobnym tematem. Wszyscy chcą, by było mniej biurokracji, jednak kontrola jest niezbędna. Niestety czarne owce zatrują całą atmosferę. Pamiętamy, ile drzew oliwnych odkryliśmy na Sycylii – było więcej drzew oliwnych niż hektarów; na Krecie oraz w innych miejscach było więcej owiec, niż mogłoby się zmieścić. Oczywiście w sektorze rolnictwa istnieje wielka pokusa oszustwa. Niestety UE jest bardzo skomplikowanym tworem, a kontrola dotacji nie jest tak łatwa, jak na poziomie lokalnym lub regionalnym, gdzie ludzie, którym dajemy pieniądze, są nam znani. Komisja w Brukseli nie wie, kto w poszczególnych państwach członkowskich dostaje pieniądze. Jest to ciężka maszyna biurokratyczna, którą staramy się nieco usprawnić.

Staramy się chronić nasz sektor rolnictwa, jednak rynki globalne wywierają na nas presję. To prawda. Z tego, co widzę i słyszę, wynika, że europejskie rolnictwo ma dość dobrą pozycję w świecie. Są produkty, które ludzie na całym świecie chcą kupo-

wać i jeść, na przykład w Azji ludzie chętnie kupują sery oraz żywność przetworzoną z Europy. Jak już Linda wspomniała, obserwacje klasy średniej w Chinach czy Indiach pokazują, że – jestem tego pewien – oni tam będą kupować nasze produkty. Nie martwię się również o to, że europejska żywność przetworzona nie będzie sprzedawać się w samej Europie. Ludzie mają więcej pieniędzy, chcą kupować lepsze produkty. Może na poziomie regionalnym nasze mięso będzie mogło konkurować z mięsem z Argentyny, Kanady czy USA. Europejska żywność przetworzona cieszy się uznaniem na całym świecie.

Biomasa jest ważnym tematem dla wielu z was. Gratuluję Polsce rozwinięcia tego sektora. Myślę, że możecie pokazać wielu innym krajom, w jaki sposób można ją wykorzystać. Poruszyliście państwo wiele tematów z tym związanych, między innymi to, że nie chcemy konkurencji pomiędzy żywnością a paliwem. Jest to niezwykle trudna kwestia. Jak wykorzystać biomasę, by nie zaszkodziło to produktom spożywczym oraz by ceny żywności nie wzrosły?

Kolejna sprawa dotyczy zdrowia. Musimy być bardziej zjednoczeni w starzejącej się Europie. Jest to ogromny problem dla wszystkich państw członkowskich, co do którego nie ma łatwego rozwiązania. Systemy opieki zdrowotnej muszą zostać rozwinięte. Wiemy, że brakuje miliona ludzi w sektorze zdrowia, brakuje szpitali, lekarzy, pielęgniarek. Nie wiem, jak poradzimy sobie z tym problemem, prawdopodobnie będziemy musieli otworzyć drzwi dla ludzi z zewnątrz. Za dziesięć, dwadzieścia lat w UE będzie zbyt mało pracowników służby zdrowia. Zdecydowanie musimy przeznaczać więcej pieniędzy z naszego budżetu na służbę zdrowia. Musimy dokonać redystrybucji funduszy, ale to, w jaki sposób to zrobimy, nadal pozostaje otwartą kwestią. Parlament prowadzi badania na temat tego, co tak na prawdę oznacza dla nas starzenie się Europy.

Powiem jeszcze kilka słów na temat klimatu i energii jądrowej. Wyrazili państwo swoje opinie na ten temat. Ja jestem bardziej sceptyczny i uważam, że są różne alternatywy. Sprawa gazów cieplarnianych – było jedno konkretne pytanie. Nie zamierzamy wprowadzać zmian do pakietu energetycznego, chcemy jedynie w pełni wykorzystać podjęte decyzje. Jeśli zrealizujemy nasze postanowienia, to uda nam się osiągnąć redukcję gazów o 25%. Nie zamierzamy wprowadzać dodatkowych restrykcji do roku 2020. Mam nadzieję, że wyjaśniłem państwu tę kwestię. Według obliczeń komisji, dotyczących efektywności i odnawialności, uda nam się ograniczyć emisję CO₂ o 25%, zatem obecnie nie zamierzamy wprowadzać dodatkowych ograniczeń. Z drugiej strony, widzieli państwo komunikat komisji w sprawie planu działania do roku 2050. Rok 2020 będzie pierwszym krokiem, ale musimy przygotować się na kolejne, w latach 2025 i 2030. Nie ma wątpliwości co do tego, że efektywność i odnawialność odgrywają ważną rolę. Nie wiem, w jaki sposób osiągniemy te cele, skoro tak niewiele robimy w tej sprawie. Według mnie jest to opłacalne z punktu widzenia gospodarki, ponieważ benzyna i ropa będą droższe. Im więcej zasobów oszczędzamy, tym więcej mamy pieniędzy. W Europie mamy możliwości, mamy przemysł oraz pieniądze. Jeśli zainwestujemy prywatne pieniądze w zachęty podatkowe, to we wszystkich państwach powstaną możliwości dotyczące nowej polityki klimatycznej i nowej polityki energetycznej, których nie było dotychczas.

Z pewnością pominąłem wiele państwa pytań, gdyż mam aż cztery strony komentarzy. Dziękuję bardzo za wszystkie pytania. Komisja do spraw środowiska Parlamentu Europejskiego przeanalizuje te kwestie i mamy nadzieję, że będziemy mogli kontynuować naszą dyskusję w najbliższych miesiącach oraz później. Bardzo państwu dziękuję.

Przewodniczący Zdzisław Pupa:

Serdecznie dziękuję za wystąpienie pana przewodniczącego Jo Leinena, za obietnicę, że słowa, które tutaj padły, znajdą jakieś zrozumienie i, mam nadzieję, uznanie w Parlamencie Europejskim.

Dziękuję serdecznie pani Lindzie McAvan za to, że zechciała do nas dotrzeć, jak również dziękuję naszej polskiej eurodeputowanej, pani Jolancie Emilii Hibner, za obecność na dzisiejszym posiedzeniu.

Szanowni Państwo, mam nadzieję, że...

(Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności Parlamentu Europejskiego Jo Leinen: Jest bardzo zaangażowana w prace komisji, bardzo aktywna.)

Dziękujemy serdecznie i gratulujemy szanownej pani poseł.

Szanowni Państwo, pozwolicie, że zakończę to spotkanie. Dziękuję naszym gościom za obecność, za to, że chcieli się spotkać z nami, przedstawicielami Senatu i Sejmu, za to, że spotkali się i z rządem, że możemy dyskutować o sprawach istotnych, ważnych dla tych dziedzin życia publicznego, jakimi są rolnictwo, ochrona zdrowia, jak również ochrona środowiska. Dziękuję i życzę miłego pobytu w naszym kraju. Wszystkiego najlepszego.

Chciałbym, abyśmy, stojąc u progu prezydencji, rzeczywiście mogli wymieniać te doświadczenia, które będą służyły całej Europie. *(Oklaski)*

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 37)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 7 egz.

ISSN 1643-2851